

Julia Rocka, Blaza (prod. Michał Głomski)

Chcę mieć wyjebane, ale nie potrafię
Ty kładziesz na twarz puder, ja zarzucam blazę
Na szyi sznury pereł, które już straciły blask
Mam całą ich kolekcję, inny kształt do każdej z blaz
Na różne okazje inny zakładam pancerz
Czuje się jak Samsa, trochę pogubiłam się
Na szyi sznury pereł, które już straciły blask
Mam całą ich kolekcję, inny kształt do każdej z blaz
Kiedy wreszcie poczuć chcę coś więcej, coś więcej
Ona stale do mnie wraca, ona ciągle się powtarza
Blaza

Bo od dawna nie rozmawiasz ze mną już
Przez twoich marmurowych dłoni chłód
Wątpię czy cokolwiek warto czuć
Blaza

Bo od dawna nie rozmawiasz ze mną już
Przez twoich marmurowych dłoni chłód
Wątpię czy cokolwiek warto czuć
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć
Ta blaza jak zły sen, więc proszę obudź mnie
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć
Ta blaza jak zły sen, więc proszę obudź mnie
Nie znosiłam kiedyś, gdy ciągnęłaś włosy
Dzisiaj szarpie mocniej, wieczny mam niedosyt
Coraz mniej emocji wchodząc w dorosłości świat
Niewinne znieczulenie, a zabiera życia smak
Stale brak Ci wrażeń, nic Cię nie podnieca
Żeby jakoś przeżyć jedziesz wciąż na lekach
Coraz mniej emocji wchodząc w dorosłości świat
Niewinne znieczulenie, a zabiera życia smak
Kiedy wreszcie poczuć chcę coś więcej, coś więcej
Ona stale do mnie wraca, ona ciągle się powtarza
Blaza

Bo od dawna nie rozmawiasz ze mną już
Przez twoich marmurowych dłoni chłód
Wątpię czy cokolwiek warto czuć
Blaza

Bo od dawna nie rozmawiasz ze mną już
Przez twoich marmurowych dłoni chłód
Wątpię czy cokolwiek warto czuć
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć
Ta blaza jak zły sen, więc proszę obudź mnie
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć
Ta blaza jak zły sen, więc proszę obudź mnie
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć
Czy coś warto czuć, czy coś warto czuć